

REPUBLIKA

Rok VI

1007 PIATEK, 28 WRZEŚNIA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 269

Proces Marjawitów w Płocku.

100 kapłanów zgłosiło się na zawołanie „mateczki“ Kozłowskiej.—Prawowierni marjawici nie znosili celibatu duchowieństwa.—Arc. Kowalski popełnił „zdradę spowiedzi“.

Czy marjawici sprzyjali bolszewikom?

Kapłani marjawiccy mogą pojąć za żonę tylko dziewczycę!..—oświadcza arcybiskup Kowalski.

(Telefonom od specjalnych wysłanników „Republiki“)

Wczorajsze posiedzenie sądu w sprawie Arc. Kowalskiego odbywało się przy drzwiach zamkniętych, gdyż w dalszym ciągu zeznawała świadkini Tołpychowa. Zeznania jej trwały około godziny wraz z pytaniami obrońców i oskarżyciela.

Około godziny 11 i pół woźni wzywają na salę świadka Gołowaczewską. Jest to osoba w wieku lat 48, niska, krapa, o zwiędłej bladej twarzy. Ubrana w wytarte palto fokowe i czarny kapelusz. Zeznania jej również czynione były przy drzwiach zamkniętych, tak, iż nie możemy podać ich treści.

Jak dowiadujemy się z kół marjawickich, Gołowaczewska od 1901 roku była zakonnicą marjawicką, poczem — po 15 latach pobytu w klasztorze, — wystąpiła z wyznania marjawickiego i przeniosła się do klasztoru Karmelitek w Przasnyszu. Również i w zakonie Karmelitek długo się nie utrzymała i po 2 latach pobytu powróciła do Płocka, gdzie została przyjęta w poczet zakonnic. Jednakże po upływie pewnego czasu znowu wróciła na łono kościoła rzymsko-katolickiego, a dziś nie jest już siostrą zakonną.

Po zeznaniach Gołowaczewskiej sąd ogłosił godzinną przerwę.

W kuluarach zgromadziło się bardzo wielu ludzi, którzy za wszelką cenę chcieli przedostać się na salę sądową. Woźni niesłychanie skrupulatnie przestrzegali kontroli biletów wejściowych tak, że „latwiej jest przejechać wielką ławą przez ucho gielne“, niżeli nieuprawnionemu przedostać się na salę sądową.

Zeznania ks. Pagowskiego proboszcza parafii starokatolickiej w Zgierzu.

O godz. 3.10 brzmi dzwonek, sygnalizujący rozpoczęcie obrad. Przy drzwiach otwartych odbywa się przesłuchanie świadka ks. Czesława Pagowskiego, proboszcza parafii starokatolickiej w Zgierzu. Ks. Pagowski przybył na rozprawę w starej sutannie, absolutnie nie różniący się od odzienia marjawitów.

Jest to wysoki siwy starzec i tegomężczyzna o energicznej twarzy starorzeczymskiego senatora.

Ks. Pagowski był wczoraj cierpliwy i przewodniczący pozwala mu zeznawać w pozycji siedzącej.

Świadek przyniósł ze sobą wielką teczkę, napełnioną aktami, dokumentami i drukami, z których korzysta przez cały czas. Ks. Pagowski jest doskonałym mówcą, przyczem zeznania jego noszą często charakter jakby kazań w prowincjonalnym kościele. Oprócz sprawy, interesującej sąd, zajmuje się on wygłaszanem długiego przemówienia o miło-

Zjazd eucharystyczny w Płocku. 30 września przyjedzie do Płocka kilkudziesiąt tysięcy katolików.

Jak się dowiaduje przedstawiciel „Republiki“ w tutejszej kurji biskupiej, w dniu 30 września odbędzie się w Płocku dzień eucharystyczny taki, jaki przed kilku miesiącami — był w Łodzi. Spodziewane jest zjawienie się katolików w ilości około kilkudziesięciu tysięcy.

Zjazd ten ma zadokumentować siłę i spójność kościoła rzymsko-katolickiego wobec marjawitów.

Jest bliźniego i innych obowiązków chrześcijańskich.

Ks. Pagowski zaczyna zeznania w ten sposób. Każdego zainteresuje to, co tutaj przed sądem zeznam. Przed laty, kiedy nasza założycielka, „mateczka Kozłowska“, ogłosiła, iż posiada objawienia, od razu około 100 kapłanów zgłosiło się na jej zawołanie. Jaki był powód tego masowego ruchu? Chcieliśmy udoskonalić panujące podówczas stosunki religijne, nie mając bynajmniej zamiaru zrywać z kościołem rzymsko-katolickim. Widzieliśmy, iż stare pokolenie kapłanów nie idzie tą drogą, która była dla nas ideałem i dlatego chcieliśmy połączyć się w związek, aby tam usilniej pęłegnować zasady Chrystusa. Podstawą naszej ideologii chrześcijańskiej było bezinteresowne życie zakonne na gruncie czysto katolickich dogmatów, z wyjątkiem tylko sprawy nieomyślności papieża. Ówczesne nasze zasady małżeństw mistycznych musiały być uważane za niemoralne i bezprawne. Nigdy, zresztą, prawowierni marjawici nie znosili celibatu duchowieństwa. Wprawdzie w roku 1922 kościół starokatolicki na kongresie w Utrechcie zniósł celibat dla świeckich kapłanów, ale było rzeczą nie dopuszczalną, że celibat będzie kiedyś zniesiony wśród zromadzenia zakonnego. Małżeństwa obecnych księży marjawickich, idących za arc. Kowalskim, są niczem innym, jak erotycznymi wybrykami. Wybierając do kapituły Kowalskiego na naczelnika naszego wyznania, uczyniliśmy go stróżem praw i oczywiście bawiliśmy się w swych niedzieliach. Zadowoliliśmy się w swych niedzieliach. Zadowoliliśmy się w swych niedzieliach. Zadowoliliśmy się w swych niedzieliach.

Przew.: Świadek zechce zeznawać do sprawy. Tutaj nie toczą się rozprawy przeciwko marjawityzmowi, ale mówi się wyłącznie o czynach oskarżonego.

Sw.: Będę mówił tylko o oskarżonym. W żaden sposób nie możemy się zgodzić z tem, że Kowalski ogłaszał, iż

Charakterystycznym jest, iż tutejszy organ narodo-katolicki „Dziennik Płocki“ zaopatruje wiadomości o zjeździe eucharystycznym w następującą uwagę:

„Niechaj dusze nasze, skąpane w bagnie brudów moralnych, które zostały ujawnione, oczyszcza się i pójdą na służbę Jezusa Króla“!...

jest boskiego pochodzenia i poza tem oburzało nas założenie przez niego „Księgi Żywota“, w którą miał się zapisać każdy, kto pragnął być zbawiony. Dla charakterystyki oskarżonego dodam jeszcze znamieny fakt zbierania danin na cele kościelne.

Oskarżony Kowalski wydał swego czasu list pasterski, w którym nawoływał wiernych do składania dość znacznych podatków na rzecz kościoła, zaznaczając przytem, że każdy marjawita musi złożyć dwa złote srebrem, konieczne srebro. Ja się wstydziłem złożyć daniny i zaistem z tego powodu niejednokrotnie zgromiony przez oskarżonego.

Przystąpię teraz do kwestii moralnej, a właściwie niemoralnej. Głównym powodem naszego oburzenia była spowiedź Kowalskiego t. zw. zdrada spowiedzi, która polegała na tem, że Kowalski spowiadających się przed nim traktował, jak zwykłych ludzi z towarzysztwa i opowiadał następnie wszystko to, co było mówione na spowiedzi. Wiem np. że Kowalski sam opowiadał spowiedź ks. Modrzejewskiego, mówiąc, że jeżeli on złoży tajemnicę króla, to ja zdradzę jego tajemnicę. Mówiąc o oskarżonym nie można pominąć owego faktu świadczącego o uprawianiu przez Kowalskiego systematycznego szantażu religijnego. Wedle tego, religia przestała być impulsem przyciągającym człowieka. Tyle można powiedzieć o ideologii oskarżonego.

12.000 dolarów z Holandji.

W roku 1916 byłem przyprowadzony w Łodzi do mieszkania biskupa łódzkiego marjawickiego Gołębińskiego przy ul. Franciszkańskiej 21. W czasie mego pobytu w mieszkaniu Gołębińskiego przyszedł zdaje się jakiś organista, który przyniósł ze sobą paczkę z pieniędzmi. Na pytanie moje, skąd pochodzą owe pieniądze, otrzymałem odpowiedź,

że są to kary z zagranicy. Sprawa ta ogromnie mnie zainteresowała. Podczas sprawdzania tej wieści zdobyłem sensacyjne dane. Dowiedziałem się mianowicie, że sama Holandia przysłała marjawitom około 12 tysięcy dolarów. Zaintrygowała mnie sprawa wydatków, udałem się więc do Płocka w celu porozumienia się z oskarżonym Kowalskim. Kowalski przyznał się, że otrzymuje pieniądze i zaznaczył przytem, że pieniądze tych używa na ozdobienie Felicjanowa t. j. parafii marjawickiej i parku w Felicjanowie. Wiem jednak, że pieniądze te przysłane były na inny cel, a mianowicie na wspomaganie bezrobotnych. Gdy zwróciłem na to uwagę, Kowalski odrzekł:

My na nikogo nie możemy liczyć, musimy się zabezpieczyć.

Od tego czasu Kowalski zmienił się zasadniczo w stosunku do mnie, obawiając się zdrady uzyskanej tajemnicy wydawania pieniędzy. Starał mi się szkodzić, gdzie tylko mógł. Nie chciałem publikować i nie mówiłem nikomu o zdobytych informacjach, gdyż Kowalski był wtedy w doskonałych stosunkach z Beselerem i naraziłbym się na przykrość.

Chciwość Kowalskiego.

O chciwości Kowalskiego, ciągnę dalej sw. świadczy jeszcze następujący fakt. Gdy umierała „mateczka“ Kozłowska, jednocześnie nadeszła wiadomość, że na łożu śmierci leży pewien marjawita, który miał przy sobie pieniądze ze składek w sumie 800 tysięcy marek. Kowalski przedewszystkiem udał się do owego księdza, by odebrać pieniądze i zostawił „mateczkę“ Kozłowską na łożu śmierci. Wogóle namawiał różnych ludzi do składania ofiar na cele marjawitów: między innymi wiadomo mi że namówił państwo Januszewskich do ofiarowania 45-morgowego majątku, a gdy syn państwa Januszewskich powrócił z wojska i chciał odebrać część ziemi, Kowalski odrzekł że musi „porozumieć“ się przedtem z słą wyższą i da mu odpowiedź, która przyjdzie z nieba.

Po „porozumieniu się“ z niebem, Kowalski odrzekł, że otrzymał odpowiedź odmowną i dlatego nie może oddać ziemi.

Wogóle Kowalski odbierał od różnych ludzi pieniądze i inny majątek, a w potrzebie nic nikomu nie dawał. Wiem z pewnością że sprzedaż domu przy ulicy Przędzalnianej w Łodzi była tylko sprytnym manewrem albowiem licytacja była fikcyjna. W 1925 r. Kowalski ogłosił koniec świata, a uczynił to w celu zysku, aby wyciągnąć od wiernych wszystko, co posiadali.

O chciwości oskarżonego może służyć również fakt następujący: Kowalski

(Ciąg dalszy na str. 2-el).

Proces Marjawitów w Płocku.

(Dokończenie)

ki chciał sprzedać kościół w Warszawie i wyludził podpisy parafian w ten sposób, że mówił tylko o sprzedaży placu, a o kościele nie wspominał.

Kowalski

brał subsydia od rosyjan.

Następnie przechodzę do stosunku Kowalskiego do państwa. Pod tym względem oskarżony przypominał mi kameleona. Stawał zawsze po stronie silniejszego, i tak też było w sprawach politycznych. Gdy byli rosyjanie, adorował rosyjan; gdy potem przyszli Niemcy, nakazał oddawanie dzwonów kościelnych prusakom. Ja dzwonów nie oddałem. Schowałem je, zakopałem w ziemi. Wiem stanowczo, że Kowalski brał subsydia od rządu rosyjskiego. Subsydia te dochodziły do bardzo wielkich sum. Przytoczę kilka przykładów. Na miasto Płock Kowalski otrzymał 10 tysięcy rubli w złocie, na Łódź 30 tysięcy rubli a na Warszawę też 30 tysięcy rubli. Z 10 tysięcy przypadających na Płock wydał tylko 5 tysięcy, pozostałość zaś wziął dla siebie. Również nie wiadomo, co się stało z pieniędzmi przeznaczonymi na Łódź i Warszawę.

Przew.: Czy wiadomo świadkowi, jaki był stosunek oskarżonego do bolszewików?

Sw.: Tego nie wiem. Słyszałem tylko, że marjawici mieli podkładać miny pod różne gmachy. Było to w owym czasie, gdy Kowalski ogłaszał zburzenie Warszawy przez wojska niemieckie. Jeden z moich sąsiadów w Zgierzu, zwoleńca Kowalskiego, będąc w stanie nie-trzeźwym, wyznał mi, że marjawici uczą się szoferstwa, prowadzenia aeroplanu, chcą wprowadzić takie stosunki, jakie panują w Rosji. W tym miejscu muszę zwrócić uwagę na pewien fakt: a mianowicie wychodziło u nas pewne piśmiśko, które zostało całkowicie opatowane przez marjawitów...

Przew.: (przerwywa świadkowi). Proszę pozostawić.

Sw. (ugrzeczniłony): Proszę. O tem nie mówię. Przechodzę obecnie do innych wypadków. Po powrocie Kowalskiego z Palestyny, organ marjawicki „Myśl Narodowa“...

W tem miejscu przewodniczący uśmiecha się: Co „Myśl Narodowa“?... — Nie „Myśl Narodowa“, omyliłem się, „Myśl Marjawicka“. W piśmieku tem czytamy, że patriarcha serbski potępił marjawitów.

Przew.: Ja się nie pytam o to, co powiedział patriarcha serbski. Interesuje mnie stosunek unji w Utrechcie i proszę o tem mówić.

Sw.: Dobrze, będę o tem mówił. W tem miejscu wszyscy obrońcy podnoszą się i kierują ku ławie oskarżonych, na której siedzi Kowalski. Odbywa się narada obrońców z oskarżonym. Pokazują sobie jakieś papiery, a między in. kopertę ze szwajcarskimi znaczkami pocztowymi.

Sw.: Chcę zaznaczyć, że Kowalski został wykluczony z unji w kościele Utrechckim, a na dowód tego posiadam dokument, podpisany przez biskupa z chełmowskiego ks. Paszkę. W tem miejscu św. Pagowski przedstawia sądowi list, opatrzony stemplami.

Adw. Śmiarowski ogląda list, poczem mówi:

— Ten dokument nie jest żadnym dokumentem. Wydał go jakiś biskup Paszka i należałoby jeszcze udowodnić, jaki jest jego stosunek do kościoła w Utrechcie. Uważam, że należałoby zapytać bez pośrednio zwierzchniego arcybiskupa w Utrechcie.

Przew.: Naradza się z sędziami i ogląda list, pisany po niemiecku. Prokurator nie oponuje przeciwko załączeniu listu do aktu.

W tem miejscu po raz pierwszy od kilku dni wstrętnie oskarżony Kowalski i prosi o udzielenie mu głosu.

Wyjaśnienia oskarżonego

Przew.: Oskarżony ma głos.

Oskarż. arc. Kowalski. W twierdze-

ni świadka jest część prawdy i część jest nieprawdziwa. Kościół marjawicki nie jest wykluczony z unji i podlega arc. w Utrechcie, lecz jedynie zawieszony jest, aż do chwili wyjaśnienia małżeństw mistycznych. Właśnie przed kilku dniami otrzymałem z Brna szwajcarskiego list w tej sprawie, w którym arc. Kenig pisze mi, że cieszy się ogromnie, iż kościół marjawicki — po wyjaśnieniu sprawy małżeństw mistycznych i celibatu — znów powrócił do unii utrechckiej. Chciałem w tej sprawie pojechać nawet do Utrechtu, ale nie otrzymałem paszportu zagranicznego, ponieważ już wtedy przedstawiony byłem w niniejszej sprawie w stan oskarżenia.

Adw. Śmiarowski: Przedstawiony list arc. Keniga proszę o przyłączenie do aktów, zaznaczam jednak, że list ten jest pisany w języku łacińskim, wobec tego w tłumaczeniu przedstawię go dopiero jutro.

Przew.: Nie szkodzi. Może pan dać, my rozumiemy!...

Sw.: Pagowski: Rozmawiałem niedawno z arcybiskupem Keningem i nie mi nie wiadomo o nawiązaniu stosunków z Kowalskim.

Przewodniczący (zwraca się do świadka): Proszę wytłumaczyć sądowi, dlaczego Kowalski nie ma prawa do tytułu arcybiskupa?

Sw.: Bo nikt go nie mianował biskupem.

Adw. Śmiarowski: A kto mianuje arcybiskupów?

Sw.: Lud i biskupi.

Oskarżony ponownie podnosi się z ławy i oświadcza:

— Świadek przed chwilą wyraził się nieścisłe. Albowiem nikt arcybiskupów nie wybiera. Arcybiskup znaczy po polsku naczelny biskup. Biskup Hondurasu w kościele narodowym nazywa się naczelny biskup t. zn. też arcybiskup, a używa tego tytułu dlatego, że jest w celu biskupów, a ten który nim kieruje musi się czemś różnić w tytule.

Następnie świadek zarzeka oskarżonemu nieprzebieganie regulaminu i przypomina przytem o wezwaniu Kowalskiego do nawoływania wpisania się do „Księgi Żywota“, co było nonsensem. Pokazuje przytem sądowi owe wezwanie. Chcę dowieść do jakich dziwolągów posuwa swe praktyki Kowalski!...

Między kompletem sędziowskim, a adwokatami powstaje cicha rozmówka na temat daty niewyraźnie rwidocznionej na załączonym wezwaniu. Dokument ten przedstawiony jest również oskarżonemu, który nie może stwierdzić daty i zgadza się dostarczyć na następny dzień nowy egzemplarz.

Adw. Śmiarowski: Zda się że tu jest rok 1925?

Sw.: Mam wrażenie że 1924. Chcę jeszcze dodać, że — przy ściąganiu danin — Kowalski groził wszystkim, że w razie niezapłacenia podatku, spotka ich kara boska.

Prok. (zwraca się do św.): Co św. może powiedzieć o wspomnianej zdradzie spowiedzi?

Sw. Co do osób cywilnych, nie nie mogę twierdzić, bo nie wiem, natomiast wiem, że się zdarzało wśród osób duchownych.

Prok. Wspomniał pan również o jakiejś tajemnicy królewskiej. Cóż to jest za tajemnica?

Tajemnica małżeństw mistycznych.

Sw.: Mam wrażenie, że była to tajemnica małżeństw mistycznych. Bliższe szczegóły wyjaśni ks. Modrzejewski. Wiem również, że w związku z małżeństwami mistycznymi Kowalski pisał z Płocka do Francji do ks. Verdin z prośbą o przysłanie środków na wywołanie sztucznego poronienia.

Adw. Śmiarowski: Czy w Polsce nie można dostać takich środków?

Sw.: Tego nie wiem i tem się nie zajmuję. Nie trzeba nawet wracać do sprawy małżeństw mistycznych, bo ukazał się nawet specjalny druk marjawitów

w tej sprawie. Wyjaśniają tam, że małżeństwa mistyczne pochodzą od siły wyższej i nie mają w sobie z ludzkich namletności. Całe nieszczęście polega na tem, że nasza założycielka matczka Kozłowska nie żyje. Gdyby ona żyła, nie dopuściłaby do tych wszystkich sprośności. Wogóle moralność marjawicka, to jest tylko szyld, a poza tym szyldem kryje się brak wszelkiej moralności. Zupelnie tak samo, jak za czasów okupacyjnych, kiedy na szyldach sklepów wymalowano rumiane bułeczki, a w sklepie nie można było dostać nawet razowego chleba.

Znów wstaje oskarżony. Po udzieleniu mu głosu, powiada:

— Sprawę małżeństw mistycznych wyjaśnialiśmy niejednokrotnie w naszych oficjalnych publikacjach, ponieważ prasa wypisywała o tych małżeństwach niesłychane bzdury. Nasze małżeństwa nie są mistyczne we właściwym znaczeniu tego słowa. W rozumieniu uczonych kościoła małżeństwa mistyczne istnieją pomiędzy kościołem, a Jezusem Chrystusem, naszym Panem. Nasze małżeństwa są małżeństwami ludzkimi to zn. cielesnymi, ale bez namletności, ponieważ w zawieranych małżeństwach idziemy za głosem boskiego powołania. Różnica między małżeństwami laików i kapłanów jest tylko jedna, a mianowicie, że kapłani mogą pojąć żonę tylko dziewicę.

Sw.: Tak to rozmaicie bywa. Podczas rządów Kowalskiego w kościele marjawickim nigdy nie wiadomo było, czego się trzeba trzymać. Dłż jest tak, a jutro inaczej. (Na sali śmiech).

Przew.: Proszę się uciszyć na sali, bo będę musiał wyprosić publiczność.

Prok.: Co panu wiadomo o siostrze Laudencji i jakie listy wysyłała ona?

Sw.: Ja mam tutaj odpis tego listu. Drugi odpis jest w ministerstwie wyznań i tam są dołączone również obrączki ślubne.

Adw. Śmiarowski: W tej sprawie nastąpi konfrontacja między świadkiem, oraz siostrą Laudencją.

Sw.: Proszę, ja nie mam nic przeciwko temu. List ten pisany był do przełożonej klasztoru w Płocku. Był to krzyk rozpaczliwej dziewczyny, która dostała się nareszcie z piekła płockiego, albowiem wywiódłem wówczas siostrę Laudencję z Płocka do Zgierza i mianowałem ją sekretarką mojej parafii.

Jeszcze mandoliniski.

Adw. Śmiarowski: Czy św. może coś powiedzieć o stosunku oskarżonego Kowalskiego z mandolinistkami?

Sw.: Nie, w tej sprawie nic nie wiem.

Adw. Śmiarowski: (Zwraca się do sądu): Uważam pytanie moje za najistotniejsze i tak samo odpowiedź świadka za najważniejszą. Zwracam przytem uwagę, że kolega adw. Kobyliński, który w sprawach zawodowych musiał na dzień dzisiejszy wyjechać do Łodzi, ma cały szereg dowodów, przemawiających przeciwko świadkowi Pagowskiemu. Proszę wobec tego, żeby sąd przerwał dziś badanie świadka i odroczył zeznania jego do dnia jutrzejszego, gdyż na rozprawie będzie również ksiądz Kobyliński. (Na sali śmiech). Ktoś z publiczności odzywa się: Nie ksiądz Kobyliński, lecz adwokat Kobyliński.

Przew.: Decyduję, iż św. Pagowski może odejść pod warunkiem niezwłocznego stawienia się na telegraficzne wezwanie.

Adw. Śmiarowski: Słyszałem, że ks. ma gospodarstwo, czy to jest własność świadka?

Sw.: Ziemia, którą posiadam, jest wydzierżawiona. Sieję na niej i z plodów spłacam dzierżawę.

Adw. Śmiarowski: Więc świadek żyje właściwie, nie mając żadnych źródeł dochodu?

Sw.: Tak, mniej więcej, jak ptaszko wie niebiescy.

Przew.: Zwracam uwagę świadka. Proszę nie żartować!..

Sw.: Ja nie żartuję! Jeżeli obrona coś ma przeciwko mnie, to może mi wytoczyć proces.

Adw. Głowczewski śmieje się i mówi: „No, nie chcemy tego“!...

Ubóstwo ciała

czy ubóstwo duszy.

Adw. Śmiarowski: Świadek wstępuje dotychczas z samymi zarzutami przeciwko oskarżonemu, zarzucając mu między innymi, że nie dotrzymuje reguły marjawickich, między innymi t. zw. „ślubu ubóstwa“. Czy św. stosuje się do ślubu ubóstwa?

Sw.: To moja sprawa osobista.

Adw. Śmiarowski: Przepraszam, jeżeli św. może zarzucić oskarżonemu nie przestrzeganie reguły, to przedewszystkiem musi powiedzieć sądowi, czy sam stoi na innym stanowisku?

Sw.: Odwraca się do publiczności i powiada: Tu jest na sali więcej księży, jeżeli każdego będziemy się pytać, to będzie spowiedź, a nie zeznanie przed sądem.

Adw. Śmiarowski: Proszę świadka, ażeby się uspokoił i, żeby nie zwracał się do publiczności, albowiem to nie jest kazanie, ani wiec polityczny. Świadek wspominał o tem, że reguła zawiera trzy śluby, a między nimi ślub ubóstwa i posłuszeństwa. Chodzi mi więc o to, czy świadek przestrzegał te reguły?

Sw.: Ponieważ nie ma obecnie zakonu, więc nie jestem obowiązany do zdawania z tego sprawy. Robię tak, jak mi nakazuje moje sumienie.

Adw. Śmiarowski: Czy pańskie sumienie nakazuje panu oskarżać Kowalskiego?

Sw.: Ja nie oskarżam! Od tego jest pan prokurator. (Wskazuje ręką na przedstawiciela oskarżenia publicznego)

Adw. Śmiarowski: Proszę księdza, to nie scholastyka! Proszę odpowiedzieć, czy dotrzymywał pan ślubu ubóstwa, czy nie?

Sw.: Uznaję ubóstwo duszy a nie ciała.

Adw. Śmiarowski: Ubóstwo duszy to jest widoczne, ale ja pytam o ubóstwo ciała?

Sw.: Ubóstwa ciała narazie nie dotrzymuję.

Adw. Śmiarowski: Mnie odpowiedź wystarczy. Więcej pytań nie mam.

Przewodniczący ogłasza przerwę do dnia dzisiejszego o godzinie 10 rano.

Debata religijno-średnio-wieczna

na sali sądu.

Płock, 27 września.

Dzień dzisiejszy procesu obfitował w bardzo wiele ciekawych dramatycznych i humorystycznych momentów. Chwilami zdawało się, że przenosimy się w średniowiecze podczas dyskusji przedstawicieli różnych wyznań religijnych. Mówiło się o sprawach organizacji kościoła, oraz o problemach demagogicznych w sposób właściwy duchownym, z odpowiedziami, gestykulacjami i kościelną mutacją głosu.

Po skończonej rozprawie, ks. Pagowski, jak po kazaniu „zwraca się do swych zwolenników“, obecnych na sali, z teatralnym gestem i z zapytaniem, jak mówili i jakie wrażenie wywierali na obecnych.

Na sali rozpraw obecni byli przedstawiciele duchowni trzech wyznań, a mianowicie: rzymsko-katolickiego, staro-katolickiego i marjawickiego.

Sala sądowa zapelniała się czarnymi i jasnopielatami sutannami różnych krojów.



Błąd naszej konstytucji.

Zrozumienie konieczności reformy konstytucji, reformy zasadniczych ustaw, na których opiera się nie tylko państwo, ale i społeczeństwo dojrzało już oddawna. Lecz w naszych czasach żyje się szybko, szybko się przeżywa i szybko się zapomina. Tak jest dziś powszechnie w Europie, — u nas mogłoby być gorzej, bo przecież jesteśmy narodem, o którym Słowacki powiedział, że myśl w nim nie trwa ani godziny a wszyscy dobrze wemy, jak często znajduje u nas zastosowanie przy słowie o słomianym ogniu. Od chwili, gdy zrozumienie konieczności w społeczeństwie dojrzało, tyle już upłynęło czasu, tyle się od tego czasu zmieniło w sposobach rządzenia państwem, że już różni ludzie i różne partie żerują na tem, iż może społeczeństwo o konieczności reformy konstytucji — zapomniało.

Warto zatem od czasu do czasu przypominać dlaczego społeczeństwo zrozumiało, a co zatem idzie, zażądało, przekształcenia zasadniczych ustaw państwa.

Przyczyn tych jest tyle, że doprawdy trudno się jest zdecydować naprzykład, od którego należy zacząć. Ale zaczniemy od najważniejszego dla państwa momentu, gdy rząd ustępuje, rozpoczyna się t. zw. przesilenie rządowe i należy utworzyć nowy rząd.

Historja była wówczas ta sama. Dedygnowany przez Naczelnika Państwa względnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej na prezesa rady ministrów polityk jechał do sejmiku i konferował z pre-

zesami wszystkich po kolei klubów sejmowych. Każdy z nich stawiał przysiężnemu prezesowi przeróżne żądania, rzadko bardzo zasadnicze, ale przede wszystkim personalne i takie, które nazywamy osobiste, bo dotyczyły osobistych interesów poszczególnych członków klubu albo całego klubu.

Ale któż byli ci prezesowie klubów względnie ich zastępcy, upelnomocnieni do prowadzenia rokowań, a którzy przez rolę jaką odgrywali przy kształtowaniu się rządów wywierali zasadniczy wpływ na losy państwa? Był p. Popiel, prezes klubu N. P. R., trzeciordny dziennikarz prowincjonalny, który w najgłośniejszych snach młodości o takiej roli nie marzył, a zamieszany w aferę masek gazowych „Protekty“, „wycofał się“ z życia politycznego. Był p. Kowalczyk, następca p. Witosa, przez całe życie pisarz folwarczny, zawsze z mentalnością takiego pisarza, który był prezesem komisji rolnej, a sęgał po teke ministra rolnictwa, na co nawet p. Witos nie mógł się zgodzić. Był p. Plechota, który uważał, że w Polsce nie za dużo jest analfabetów, ale że za dużo nauzczytel, dla których krzywdzi się chłopów, ścigając z nich podatki. Był p. Drodacki, który w autobiografii, złożonej kancelarji sejmowej napisał, że jest autorem kilkunastu dzieł niewydanych.

Było ich mnóstwo, których kiedyś szczegółowo scharakteryzujemy, co o tyle jest łatwe, że niczem nie różnili się między sobą, jedynie szyldem partyjnym, który sobie przypinali.

Otóż z tymi ludźmi, gdy się chciało utworzyć rząd, należało dojść do porozumienia w rozmowach, które nie miały wspólnego z zasadniczymi interesami państwa i jego potrzebami chwili. Gdy nie można było zawiadomić P. Prezydenta Rzeczypospolitej, że się to porozumienie uzyskało, należało mandat tworzenia rządu złożyć. Więc albo ten mandat się kładło, albo po wielotygodniowych pertraktacjach — podczas których cała prasa europejska rozbrzmiewała od okrzyków, że Polska trzeszczy w posadach z powodu chronicznego przesilenia — gdy się wszystkim coś przyrzekło, gdy jeżeli nie wszystkie, to większość ambicji się zaspokoilo, gdy się już poświęciło wszystkie najważniejsze interesy państwa — tworzyło się karykaturę rządu, w którym każdy minister rzekomo coś reprezentował, a mianowicie swoich kolegów klubowych i to nie zawsze, a wszyscy razem, cały rząd — nie.

Demokracja parlamentarna nie jest oczywiście polskim wymysłem. Powstała na Zachodzie, a nigdy w jej ojczyźnie nie było takiej, jak u nas przed wypadkami majowymi, procedury tworzenia rządu, która nie ma naturalnie nic wspólnego z demokracją parlamentarną.

Na Zachodzie maż stanu otrzymuje od głowy państwa misję utworzenia rządu, i już jego jest rzeczą sposób, w jaki wytworzy dla siebie większość w parlamencie. Stało przed parlamentem, oparty o zaufanie szefa państwa ogłasza swój program i żąda dla niego wię-

kszości, a gdy jej nie otrzyma, albo podaje się do dymisji, albo przez rozwiązanie nie parlamentu odwołuje się do całej ludności.

U nas premier stawał przed sejmem nie oparty o coś, ale zależny od widzimisie kilkunastu prowodyrów partyjnych, którzy mieli go za nic, bo uważali, że oni go „zrobili“, że on będzie tylko tak długo istnieć, jak oni będą chcieli. Interes państwa nie był tu brany wcale pod uwagę.

Rola parlamentu przy tworzeniu rządu jest na zachodzie minimalna — rozrasta się przy kontrolowaniu jego działalności i w pracy ustawodawczej. U nas sejm cały swe zadanie starał się skupić w tworzeniu rządów, które — powtarzamy — istniały tak długo, jak długo ambicje czy interesy poszczególnych menesterów nie były naruszone. Z zasadniczej swej roli, kontrolowanie działalności rządu sejmiku, aż nadto chętnie zrezygnowały, czego najlepszym dowodem są rządy Władysława Grabskiego, które prawie przez cały czas swego trwania opierały się o nadzwyczajne pełnomocnictwa, udzielone przez sejm. Sejm nie chciał brać na siebie odpowiedzialności.

Otóż reforma konstytucji ma nas zabezpieczyć przede wszystkim przed taką, jaka była pierwszego i drugiego sejmiku rola w tworzeniu rządów i w sprawowaniu przez te rządy władzy.

STEFAN ŻELSKI.

Niemcy kokietują Amerykę, spodziewając się poparcia St. Zjednoczonych w sprawie Nadrenji i reparacji.

W poniedziałek zbierze się rada gabinetowa, która obradować będzie nad wynikami rozmów genewskich.

Berlin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Lokal Anzeiger“ donosi z powołaniem się na międzynarodowe informacje, że niemieckie koła rządowe, mimo że interesowania w doprowadzeniu do jaknajszybszego rozwiązania kwestji ewakuacyjnych i reparacyjnych, uważają w oczekiwaniu rokowań w tych sprawach, zachować jaknajwiększą ostrożność i rezerwę.

Tłumaczy się to — jak twierdzi „Lokal Anzeiger“ — w pierwszym rzędzie tą okolicznością, że Niemcy z góry już swój rachunek polityczny wstawiają muszą jako pozycję najważniejszą w stanowisku, jakie zajmie Ameryka w sprawie problemów reparacyjnych i od tego zależnie dalsze swe kroki.

Będzie się w myśl stanowiska zajętego przez Wilhelmstrasse wskazywać, aby ewentualne propozycje ze strony przeciwnego rządu niemieckiego przyjmował z wielką ostrożnością, uniemożliwiając wszelkie możliwe podejrzenia, jakoby rząd niemiecki pozwalał się wciągnąć do jakiegoś paktu antyamerykańskiego.

Oficerowie polscy w Tallinie.

Ryga, 27 września.

Wycieczka oficerów polskiego sztabu generalnego z pułkownikiem Zawadzkim na czele wyjechała z Rygi do Tallina. Podczas pobytu na Łotwie oficerowie polscy odwiedzili miasta Dźwiński i Libawę. Zastępca atache wojskowego wydał na cześć gości śniadanie poczem odbył się raut. Oficerowie polscy odjadą następnie do Finlandji.

Berlin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa popołudniowa w komunikacie półoficjalnym donosi, że delegacja niemiecka, która w dniu dzisiejszym opuszcza Genewę, wyjedzie wprost do Berlina, nie zatrzymując się po drodze w Baden - Baden. Sekretarz stanu von Schubert, który według dotychczasowych dyspozycji miał złożyć w drodze powrotnej wizytę min. Stresemannowi w Baden - Baden wyjedzie razem z delegacją do Berlina.

Na poniedziałek po południu zwołana zostanie rada gabinetowa, w której wez-

ma udział wszyscy bawiący w Berlinie ministrowie oraz sekretarz stanu von Schubert i przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych dyrektorowie ministerjalni von Gaust i Koepke. Posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone omówieniu wyników rokowań genewskich ma również zająć stanowisko co do dalszych kroków dyplomatycznych ze strony niemieckiej, związanych z kwestją utworzenia komisji konstatacyjnej i reparacyjnej. Poza kwestjami dotyczącymi rokowań genewskich, rada gabinetowa rozważyć ma szereg innych kwestji aktualnych z dziedziny polityki niemieckiej.

Prezydent Mościcki

w majątku, gdzie przed laty ukrywał się przed caratem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Pan Prezydent Rzplitej, który udał się do Grajewa nad granicę pruską na poświęcenie sztandaru 9 pułku strzelców konnych, przenocewał dwukrotnie w nocy wczorajszej i dzisiejszej w majątku Bogusze, należącym do Jego osobistego przyjaciela.

Warto podkreślić, że w majątku Bogusze spędził młody wówczas student Ignacy Mościcki w roku 1892 ostatnią noc przed nielegalnym przejściem przez granicę pruską. Ignacy Mościcki uciekł wówczas z terenu kongresówki, ścigany przez policję carską za działalność nielegalną.

Pozostawał on na obczyźnie przez wiele lat a obecnie po 36 latach nocował w tym samym majątku jako Prezydent Rzplitej.

Straszna eksplozja fortu w Hiszpanji. Pod gruzami zburzonych baraków legło 27 zabitych i 215 rannych.

Dantejskie sceny na miejscu katastrofy. — Akcja ratunkowa. — Wśród zabitych są kobiety i dzieci.

Melilla, 27 września.

W sprawie eksplozji fortu nadciągają następujące bliższe szczegóły:

Wybuch nastąpił późnym wieczorem w chwili, gdy publiczność opuszczała teatry po skończonym przedstawieniu. Na niebie ukazał się olbrzymi słup płomieni, poczem nastąpił straszliwy wybuch, a równocześnie szczytki szyb, kominów, dachów zaczęły spadać na tłumy, które w popłochu uciekały przypuszczając, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Z zburzonych i napół zagrzebanych

wzemi baraków w okolicy fortu dochodziły okropne krzyki. Cały fort został zburzony — na miejscu jego powstał olbrzymi lej. Zupełna ciemność powiększała jeszcze grozę sytuacji i utrudniała akcję ratunkową.

Przy świetle pochodni wydobyto z pod gruzów 30 trupów osób cywilnych, pomiędzy którymi znajdowało się wiele kobiet i dzieci. Wśród zabitych znajdowały się całe rodziny, które zginęły.

Według oświadczenia generała Sanjurjo, liczba osób, które odniosły rany w czasie wybuchu dochodzi do 215. Z

pomiędzy gruzów ciągle jeszcze wydobywa się zwłoki ofiar.

Pomiędzy rannymi znaleziono człowieka na pół zmiążdżonego przez spadającą belkę, a obok niego leżały trupy jego czworga dzieci. Wiele ofiar zginęło pod olbrzymimi blokami kamieniami, które siła wybuchu wyrwała z murów fortu.

Melilla, 27 września.

Według ostatnich doniesień, liczba zabitych w czasie wybuchu fortu wynosi 57 osób. Kilka gmachów zostało poważnie uszkodzonych.



WRZESIEŃ

28

Piątek

Dziś: Wacława Kr. M.
Jutro: Michała ArchaniołaWschód słońca o g. 5.31
Zachód słońca o g. 5.24
Wschód ks. o g. 5.28
Zachód ks. o g. 3.32
Długość dnia: 12.42
Ubyło dnia: 5.17

Skargi anonimowe będą dokładnie zbadane.

Minister Składkowski otrzymuje zewsząd anonimowe skargi na postępowanie lokalnych władz administracyjnych na prowincji. Minister polecił aby skarg takich nie wrzucano do kosza i aby odnoszono się do nich jak do skarg podpisanych. Chodzi o to, że często obywatel prowincjonalny boi się skargę podpisać, by potem nie narazić się na zemstę ze strony zaskarżonego urzędu. Wszystkie skargi anonimowe są dokładnie badane i prowadzone jest w każdym wypadku dochodzenie. Już niejednokrotnie na podstawi anonimowej skargi, stwierdzonej następnie i sprawdzonej w drodze dochodzenia z urzędu, pociągnięto winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skrucha złodzieja.

Obawiając się kary Bożej, zwraca pieniądze i przeprasza.

Właściciel sklepu z manufakturą przy ulicy Piotrkowskiej, p. Ekstein, otrzymał w wigilię żydowskiego „sądnego dnia“ list następującej treści:

„Wielce szanowny panie Ekstein, donoszę panu, że przed rokiem ukradłem u pana sztukę towaru wartości 49 złotych, co uczyniłem z wielkiej nędzy.

Od chwili dokonania kradzieży, sumienie nie daje mi spokoju. Ponieważ dziś mamy „Sądny Dzień“ przesyłem panu 50 zł. i proszę o przebaczenie.“

Do listu, podpisanego pełnym imieniem i nazwiskiem, dołączone były 50 złotych. (b)

Bydło staniało.

Ceny mięsa nie zostały jednak niższe.

W ostatnich miesiącach nastąpił kolosalny spadek cen bydła, spędzanego na targi. Letnia ogólna posucha spowodowała bowiem brak paszy i z tego względu rolnicy masowo sprzedają swe bydło, nie licząc się z wywołaną przez to niższą ceną.

Jak nas informują, doszło do tego, że krowę, za którą płacono poprzednio 600 złotych, dziś kupuje się na targu za połowę ceny. I charakterystycznym przy tym zjawiskiem jest to, iż mięso wołowe w sprzedaży detalicznej wcale nie potaniało.

W dalszym ciągu kalkuluje się jego ceny w zależności od cen innego mięsa, a nie od ilości spędzanego na targ bydła, co powoduje, iż sprzedawcy dorabiają się na konsumentach prosto majątków.

Objaw ten powinien zainteresować miarodajne sfery, które po dokładnym zbadaniu cen rynkowych bydła winny uregulować w odpowiednim stosunku ceny mięsa.

Z niecierpliwością oczekują tego liczne rzesze konsumentów. (s)

Rocznik 1910.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkałe w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery U. W. Z. Z., oraz zamieszkałe w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S.

Jutro winni stawić się zamieszkałe w obrębie 6-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. M. N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Z., oraz zamieszkałe w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Z. b.

Konferencja przemysłowców z włókniarzami odbędzie się prawdopodobnie jutro przed południem. Związek „Praca polska“ nie będzie dopuszczony do obrad.

W ciągu dnia wczorajszego związek zawodowy jeszcze nie otrzymał zawiadomienia od przemysłowców o terminie konferencji w sprawie żądań podwyżkowych. Zwróciwszy się wobec tego do przedstawiciela związku przemysłu włókienniczego, p. inż. Rumpfa, z zapytaniem, czy termin ten jeszcze nie został ustalony.

P. inż. Rumpel poinformował nas, że pewne przyczyny, natury technicznej złożyły się na to, iż dotąd związki przemysłowe nie zdecydowały o terminie konferencji, niewątpliwie jednak odbędzie się ona we właściwym czasie.

Przy okazji zapytaliśmy jak przedstawi się sprawa wysuniętych przez związki polskie „Praca“ żądań co do wypłacenia robotnikom odszkodowań za czas strejku, o których donieśliśmy we wczorajszym numerze „Republiki“. Jak wiadomo żądania te wysunęły tylko związki „Praca“, bez udziału związków klasowego i chrześcijańskiego

W odpowiedzi p. inż. Rumpel oświadcza, iż nie może być mowy o tem, by robotnicy jakiegokolwiek odszkodowa-

wanie za strejk otrzymali. Przemysłowcy bowiem są zdania, iż do strejku robotnicy nie byli zmuszeni, ten sam efekt bowiem jaki osiągnęli przez strejk, mogli również osiągnąć bez strejku, drogą interwencji u władz w Warszawie.

Przemysłowcy wskazywali na to robotnikom, tłumaczyli im, by tę drogę protestu wybrali, nie porzucając pracy. Domaganie się więc obecne zapłaty za strejk musi pozostać bez skutku.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca“, na którym składano sprawozdania z nastrojów panujących w fabrykach w związku z akcją podwyżkową. W rezolucji delegacji w imieniu robotników oświadczyli, iż zdecydowani są poprzeć wszelkie zamierzenia zarządu związku na wypadek, gdyby do porozumienia na wspólnej konferencji z przemysłowcami nie doszło.

Na zebraniu delegatów związku chrześcijańskiego zaakceptowano stanowisko zarządu w sprawie akcji pod-

wyżkowej i uchwalono rezolucję, domagającą się kategorycznego podtrzymania na konferencji z przemysłowcami żądań dotyczących 20-procentowej podwyżki płac.

W dniu wczorajszym związek zawodowy „Praca Polska“ wystosował do związku przemysłu włókienniczego w P. P. pismo z żądaniem zaproszenia jego przedstawicieli na konferencję w sprawie podwyżki płac.

W piśmie tem „Praca Polska“ wymówiła z dniem 1 października umowę w przemyśle i wobec zwiększających się potrzeb w związku z nadchodzącą zimą, wobec zmniejszającej się stałości nabywczej pieniądza i zwiększających się wymogów życiowych, wysunęła żądania podwyżki płac. Wysokości żądanej podwyżki „Praca Polska“ w piśmie swem nie podaje, proponując jedynie najniższą kategorię płac, oprócz na obliczeniu komisji statystycznej co do wysokości kosztów utrzymania rodziny składającej się z 4-ch osób.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o wystosowaniu powyższego pisma, zwróciliśmy się do kierowników związków klasowego, polskich, i chrześcijańskich z zapytaniem o stanowisko ich w tej sprawie.

We wszystkich związkach oświadczono nam kategorycznie, iż bezwzględnie przedstawicieli „Pracy Polskiej“ na wspólną konferencję nie dopuszczają, nawet w wypadku gdyby z tego powodu konferencja miała być odwołana. Przypuszczalnie jednak do tego nie dojdzie, prosto chociażby dlatego, iż umowę główną podpisywały tylko trzy związki, związki te ją wypowiedziały, a więc tylko ich delegaci mogą wziąć w konferencji udział.

Te same obiekcje wypowiedział kierownik związku „Praca“ p. Kaźmierczak odnośnie kartelu Z. Z. P.

W związkach zawodowych panuje opinia, iż pismo związków przemysłowych z wyznaczeniem terminu konferencji, otrzymają oni w ciągu dnia dzisiejszego. Konferencja, ich zdaniem, odbędzie się w sobotę przed południem w lokalu związku przemysłu włókienniczego w P. P. (—is).

Rozjuszony byk nadział na rogi 17-letniego chłopca.

Onegdaj w godzinach przedwieczornych, zamieszkały w Łęczycy 17-letni Todres Jochimiak wyszedł na spacer, na szosę, prowadzącą do Ozorkowa. Po drodze spotkał on stado krów gnane do uboju. W chwili gdy Jochimiak mijał pędzone bydło, z pośród stada wyskoczył nagle byk i z pochyloną głową rzucił się na Jochimiaka.

Za nim ten ostatni zdążył skoczyć w bok byk

nadział go na rogi

i począł nim potrząsać, powodując momentalne rozdarcie brzucha wskutek czego po kilku już sekundach był już cały zbroczony krwią płynącą obficie ze straszliwej rany.

Poganiacze nie mogli sobie dać rady z rozjuszonym zwierzęciem, które wpadło w istny szal pod wpływem zakrwawionej krwi.

Zawezwana na miejsce policja łączyła

zastrzeliła byka,

poczem dopiero udało jej się nieszczęśliwą ofiarę zdjąć z rogów i zawieść do lekarza, który jednak nie mógł chłopcu udzielić innej pomocy poza przywiązaniem jelit, co zostało skutecznie, aby uniknąć ich zupełnemu wypłynięciu.

Rodzice Jochimiaka zawiadomieni o strasznym wypadku zemdleli i z trudem tylko udało się ich przywrócić do przytomności.

Nieszczęśliwą ofiarę rozjuszonego zwierzęcia odwieziono w asyście lekarza do Łodzi, gdzie umieszczono go w szpitalu małż. Poznańskich. Postawiony niezwłocznie na nogi personel lekarski zwołał konsylium w wyniku czego Jochimiak tej samej jeszcze nocy położony został na stole operacyjnym, przyczem lekarze stwierdzili że tak poważnej i skomplikowanej operacji dawno już w swej praktyce nie notowali.

Jak się dowiadujemy stan Jochimiaka jest bardzo ciężki i lekarze nie rokują wielkiej nadziei na utrzymaniu go przy życiu. p.

Złodzieje korzystają z każdej okazji. Zuchwały rabunek w jasny dzień w śródmieściu.

Wczoraj przed południem przy ulicy Zielonej miał miejsce wypadek, świadczący o bezczelności opryszków, którzy już niejednokrotnie mieli do czynienia z policją.

W domu nr. 55 na pierwszym piętrze mieszka wdowa Rozenstein, która poszła na strych wieszać bieliznę a drzwi zamknęła jak zwykle na klamkę i zamlock.

Jakież było przerażenie R. gdy wchodząc następnie do swego mieszkania zastała tam dwóch nieznajomych jej mężczyzn, jednego katolika i jednego żyda którzy właśnie wzięli toboły z jej ruchomości i zamierzali ułotnić się wraz ze zdobyczą.

Na widok wchodzącej właścicielki mieszkania jeden z opryszków wymknął się drzwiami i uciekł, natomiast drugie-

go Rozensteinowa schwyciła za rękę, chcąc go przytrzymać.

W tej chwili opryszek wyjął z kieszeni nóż i zadał R. kilka ran w ramię, przecinając jej żyły.

Na krzyk ranionej, wybiegł sąsiad i przytrzymał złoczyńcę, a następnie przy pomocy innych sąsiadów obezwładniono go i zawiadomiono policję.

Na miejsce przybył kierownik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer z wywiadowcami i po przesłuchaniu świadków odwiózł aresztowanego do urzędu śledczego, przyczem, jak się okazało, złodziej został dopiero niedawno wypuszczony z aresztu, jako chory na gruźlicę.

Policja prowadzi poszukiwania za drugim złoczyńcą, który korzystając z zamieszania zdołał zbiec. b.



Dziś i dni następnych!

Program otwarcia

Emil Jannings

— w filmie —

Niepotrzebny
człowiek.

— Orkiestra znacznie powiększona. —

— Początek o godz. 4.30 pp. —

Bilety ulgowe oraz passe-partout nieważne aż do odwołania

LUONA

Dziś i dni następnych!

**KSIĘŻNA
MASZA**

(Krwawy świt nad Newą)

Potężny dramat
z życia rosyjskiego.

Ilustracja muzyczna
z udziałem
chóru rosyjskiego.

Fatalny rozkład jazdy.

Łódź nie ma dogodnych połączeń z Małopolską i Poznaniem. Okropne porządki na dworcach łódzkich.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie, przystępując do opracowania rozkładu jazdy na rok 1929 - 30, zwróciła się do magistratu m. Łodzi o nadesłanie swych uwag co do wprowadzenia pożądaných zmian w obecnym rozkładzie jazdy kolejowej na okres 1929 - 1930. r.

W związku z powyższym magistrat zwołał konferencję z przedstawicielami sfer zainteresowanych dla wysłuchania i uzgodnienia opinii w powyższej sprawie.

W konferencji tej wzięli udział pp.: pos. Solański (zw. przem. włókienniczego w państwie polskim), Dawidowicz (kraj. zw. przem. włókienniczego), Hilszer (zw. polskich kupców i przem. chrześcijan), Rozen (stow. wojażerów i

komwojażerów) oraz M. Herc (stow. kupców m. Łodzi).

Przewodniczył p. naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowski. Uczestnicy konferencji podkreślili, iż bezwzględny dezyderatem sfer gospodarczych Łodzi jest

utrzymanie dotychczasowego szlaku pociągów międzynarodowych.

Pominięcie Łodzi przy bezpośredniej komunikacji z zagranicą, jest zaprzeczeniem najistotniejszych zasad polityki gospodarczej i komunikacyjnej. Łódź nie może się zadowolnić przyrzeczeniami wprowadzenia pociągów pośrednich dla komunikacji z zagranicą i domaga się bezwzględnie utrzymania dotychczasowego stanu.

Następnie p. poseł Solański podkre-

ślił konieczność wprowadzenia wagonów bezpośredniej komunikacji z Łodzi do ważniejszych centrów, jak Kraków, Katowice i Wiedeń, w pociągach pośpiesznych w sezonie letnim powinny być wprowadzone wagony bezpośredniej komunikacji Łódź - Zakopane i Łódź - Krynica.

Dalej konieczne jest usprawnienie połączenia Łódź - Gdańsk, gdyż obecnie oczekuje się w Kutnie na połączenie około półtorej godziny. Poza tem powinna być zwiększona ilość wagonów bezpośrednich.

Wskazane jest usprawnienie komunikacji ze Lwowem, gdyż obecnie Łódź nie ma dogodnych połączeń z Małopolską środkową i wschodnią, co dla kupiectwa łódzkiego jest rzeczą b. ważną. Konieczne jest również uruchomienie dziennego połączenia pośpiesznego do Poznania i zpowrotem, którego obecnie (poza pociągiem jadącym z Łodzi do Poznania 7 godzin) niema.

W obszernej dyskusji, która się następnie wywiązała, podkreślano szczególnie upośledzenie Łodzi przez władze kolejowe, co daje się odczuwać na każdym kroku.

Wskazywano m. in. na fatalny stan wagonów w pociągach, nawet dalekobieżnych, utrzymujących komunikację z węzłem łódzkim, na okropne porządki, panujące na dworcach i t. p.

Podkreślano również fakt, iż pomimo olbrzymiego wzrostu ruchu pasażerskiego, wynoszącego rocznie około 4 milionów przyjeżdżających i wyjeżdżających, nie poczyniono na dworcach łódzkich najmniejszych nawet inwestycji dla przystosowania się do zwiększonego ruchu. Nie pomyślano nawet o takiej drobnostce, jak usprawnienie kontroli przy odbieraniu biletów, wskutek czego zmęczeni przyjeźdźni zmuszeni są nieraz 10-15 minut i dłużej czekać, zanim wydołają się z peronu.

Obecni na konferencji przedstawiciele sfer gospodarczych apelowali, by magistrat, który podjął energiczną akcję przeciwko zmianie szlaku pociągów międzynarodowych i o budowę dworca, kontynuował ją, gdyż upośledzenie Łodzi pod względem komunikacyjnym przybrało wielkie rozmiary.

W najbliższym czasie, po zebraniu odnośnych materiałów, magistrat wystąpi do władz kolejowych z obszernym memoriałem, w którym domagać się będzie całkowitej realizacji postulatów komunikacyjnych Łodzi.

Elegancki, wykształcony arystokrata

okazał się niezwykle wyrafinowanym aferzystą i szpiegiem. Rycerz ten popełnił szereg oszustw na terenie Łodzi.

W ręce gnieźnieńskich władz policyjnych wpadł przed kilku dniami niebawale oszust międzynarodowy, który, mimo swego młodego wieku, ma już za sobą tak bogatą „przeszłość”, jaką nie może się poszczycić żaden z notowanych w kronikach policyjnych aferzystów okresu powojennego.

Jak się okazało, grubą rybą, która wpadła w zastawione na niego sieci policyjne, jest niejaki Walter von Rieser, potomek starożytnego rodu niemieckiego.

Jest to aferzysta obdarzony nieprzeciętną inteligencją, który dzięki swej przyrodzonej elegancji i ujmującemu obejściu z łatwością potrafił zyskiwać sobie zaufanie i życzliwość otoczenia, aby je potem dla swych celów wykorzystać. Urodzony w Oberndorfie nad Nekkarem ukończył tamże szkołę średnią, poczem wyższe studia odbywał on w szkole technicznej w Zurychu. Po ukończeniu za kładu tego z odznaczeniem, był on wysłany przez znaną niemiecką firmę Diesel, w charakterze przedstawiciela, kolejno

do Francji, Hiszpanji, Włoch i Bułgarii.

W Białogrodzie uzyskał von Rieser stanowisko dyrektora centrali elektrowni reprezentowanej przez siebie firmy. Po pewnym czasie zapoznał von Rieser żonę wyższego oficera austriackiego, niejakiego Schmidta. Między młodymi wywiązała się silna sympatja, która niebawem zamieniła się w gorętsze uczucie, tak, iż zaczęto już w mieście przebąkać o rozwodzie. Pogłoski te nie były bezpodstawne, jak się to wkrótce okazało. Na postawioną mu propozycję rozwodu, odpowiedział Schmidt odmownie, co pociągnęło za sobą ostre starcie między mężem a kochankiem żony i wywołało w rezultacie

wielki skandal,

który szerokim echem odbił się wśród białogrodzkiego towarzystwa.

Sprawa ta zmieniła nagle radykalny stosunek tamtejszego społeczeństwa do von Riesera, którego wszyscy zaczęli unikać.

Powiadomiona o tem firma Diesel zwolniła von Riesera z zajmowanego

Sądy pracy.

Listy kandydatów na ławników.

Jak się dowiadujemy, we wszystkich związkach zawodowych w Łodzi czynione są obecnie przygotowania do ustalenia list kandydatów na ławników sądów pracy.

Definitywne ustalenie kandydatur nastąpi w przyszłym tygodniu, poczem utworzone zostaną przy związkach specjalne kursy instruktoryjne, na których kandydaci ci przyspasabiać się będą do sprawowania swych przyszłych funkcji.

przezeń stanowiska. Ponieważ i jego zatem nic już nie zatrzymywało w Białogrodzie, przeto postanowili kochankowie

uciec razem do Polski,

gdzie w Strzemieszycach pod Bedzinem mieszkali rodzice Schmidowej. W tym celu udał się von Rieser do Budapesztu, gdzie w niewyjaśniony dotychczas sposób udało mu się uzyskać w konsulacie niemieckim paszport opiewający na nazwisko Drekslera, który wraz z żoną „upoważniony jest do wyjazdu do Polski”.

W jakimś czasie po przybyciu do Strzemieszyc tamtejsze władze śledcze odkryły przypadkowo, że wymienione w paszporcie

nazwisko jest fałszywe,

wobec czego posiadacz jego został aresztowany. Po ustaleniu, że faktyczne nazwisko posiadacza paszportu brzmi Walter von Rieser, dzięki protekcji osób wpływowych i braku jakichkolwiek dowodów przeciwko niemu, został on zwolniony, roztoczono jednak nad nim nadzór policyjny.

Po jakimś czasie na skutek wzorowego sprawowania się uzyskał on zezwolenie na wyjazd do Gniezna, gdzie otrzymał posadę mechanika w fabryce

„Herkules”. W jakimś czasie potem gnieźnieńskie władze śledcze stwierdziły drogą konfidencjonalną, że von Rieser jest

niebezpiecznym szpiegiem,

działającym z ramienia Niemiec na szkodę Polski. W tym samym czasie urząd śledczy z Poznania zawiadomił władze gnieźnieńskie, że von Rieser ściągany jest listami gończymi za cały szereg popełnionych przez niego oszustw na szkodę wielu poznańskich dużych domów bankierskich oraz przedsiębiorstw przemysłowych.

Dalsze dochodzenia wykazały, że niezwykle sprytny aferzysta dopuścił się również kilku kolosalnych oszustw w Sosnowcu, jak również, że sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi na powiat łódzki ma z nim również

niezafatwione jeszcze porachunki

za sprawy, których dopuścił się on na terenie Łodzi i Zgierza.

Wobec powyższego oszust został przez policję gnieźnieńską aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy ze względu na to, że niektóre sprawy aferzysty mają charakter polityczny o doniosłym znaczeniu. (p)

ŻELAZNĄ MIOTŁĄ

chce min. Składkowski oczyścić zaniedbaną Łódź. W ciągu roku musi się wszystko zmienić.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał nowy okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie dalszego podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju.

Okólnik na wstępie stwierdza, iż walka z niechlujstwem, prowadzona od dłuższego czasu, przelamała wprawdzie anty-sanitarną bierność ludności, pozostało jednak jeszcze wiele do zrobienia.

Należy przystąpić do dalszego etapu pracy, który ma być wreszcie zakończeniem wysiłków w tym kierunku.

W myśl wskazań p. ministra Składkowskiego, władze administracyjne powinny prace swe skierować na rzeczy następujące:

- 1) przeprowadzenie w Łodzi budowy ustępów publicznych, 2) spowodowanie, by wszystkie śmietniki były zawsze zamknięte, 3) usunięcie brudu z podwórz i obowiązkowe nakrywanie studzien, 4) podniesienie wyglądu zewnętrznego budynków państwowych, które powinny stać się wzorem czystości i porządku, 5) wzmocnienie akcji zastrzeżenia ulic, 6) przestrzeżenie, by rynki, targowiska,

domy kąpielowe, hotele i restauracje utrzymywane były we wzorowej czystości, budki i stragany na placach targowych miały estetyczny wygląd. Same place targowiskowe mają być wybrukowane, przyczem w miastach wojewódzkich, a więc i w Łodzi i liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców, miały bezwzględnie powierzchnie asfaltową lub betonową.

Minister Składkowski wzywa władze administracyjne do bezwzględnego wykończenia powyższych zleceń i przyczynienia się w ten sposób radykalnie do podniesienia sanitarnego stanu miast.

Praca ta ma być dokonana w czterech etapach, a mianowicie do 1 grudnia r. b. należy wykonać czwartą część wskazań, zawartych w okólniku, poczem do lutego 1929 r. nastąpi przerwa w robotach, w marcu, kwietniu i maju musi być dokonana połowa całej pracy, w czerwcu, lipcu i sierpniu—trzy czwarte, a wreszcie całokształt prac ma być zakończony na 1 grudnia 1929 roku.

Wskazania zawarte w okólniku mówią same za siebie. Wszelkie komentarze są tu zbędne. Należy tylko wyrazić życzenie, by okólnik p. ministra Składkowskiego wykonany był skrupulatnie w całej rozciągłości. By od słów do czynów nie było tu przysłowiowo długiej drogi, a za rok stanąć możemy wobec faktu doniosłych zmian w stanie sanitarnym opuszczonej, zaniedbanej Łodzi.

—S.—

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Lekcje rozpoczyna się od października

Zapisy:

Ewangelicka № 17, ewent. na miejscu.



TEATR MIEJSKI
Dzisiaj, w piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Księżniczka Turandot”.

„ZAKLETA ŻABA I JAŚ CHWAT”.
Piękna, efektowna bajeczka dla dzieci dana będzie dwukrotnie o godz. 12 w południe po cenach najniższych: jutro, t. j. w sobotę, oraz w niedzielę.

„GOLEM”.
Ostatnie przedstawienie legendy żydowskiej H. Leiwika i A. Marka „Golem” dane będzie jutro o godz. 4 po południu po cenach najniższych (od 50 groszy do 5 zł.).

PREMIERA „PIENIĄDZ LEŻY NA ULICY”.
Jutro o godz. 8.30 trzecia premiera sezonu — wesoła, pogodna komedia współczesna w 3 aktach R. Oesterreichera i R. Bernauera w przekładzie M. Wileckiego „Pieniądz leży na ulicy”.

W rolach głównych: K. Lubieńska, K. Fabiński, St. Janowski, Michał Melina (zarazem reżyser sztuki), J. Mroziński, M. Lenk, Z. Rodowiczowa.

Sztuka będzie powtórzona w niedzielę wieczorem.

TEATR KAMERALNY.
Wobec wielkiego powodzenia, jakie zdobyły występy Jaracza w jego popularnej kraci w „Złocie de Fiers'a i Caillavet'a „Romans pana kasjera”

dyrekcja teatru Kameralnego pozyskała znakomitego artystę jeszcze na kilka dodatkowych występów.

Tak więc Stefan Jaracz grać będzie dziś wieczorem i w niedzielę po południu „Romans pana kasjera”, zaś od soboty drugą swoją rolę popularną w świetnej komedii Wł. Perzyńskiego „Szczęście Franja”.

TEATR POPULARNY.
Dzisiaj ostatnie przedstawienie arcykomicznej krotkowi „20 dni kozy”, na której przez kilka wieczorów widownia rozbrzmiewała huraganowym śmiechem i brawami.

Jutro premiera zabawnej krotkowi Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”, urozmaiconej aktualnymi piosenkami, baletem i niespodziankami.



PIĄTEK, 28-go WRZEŚNIA
13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wiedzy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—17.05 — Przerwa. 17.05—17.25 — „Przebieg wydawnictw periodycznych” — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Krakowa. 18.00 — Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko” pod dyr. Stanisława Nawrota. 1. Fred Mele et Craven: „Place Blanche” fox. 2. Kamin: „Powrót krynoliny” — Boston. 3. Wars: „Ptaki Miłości” — Blues. 4. Wars: „Zatańczmy tango” — Tango. 5. J. Jos. Ger Gilbert: „Constantinople” — foxtrott. 6. Buday: „Pożegnanie” — Blues. 7. Fr. Rust: Tango Fontasie — Tango. 8. Wiehler: „Ogród Japoński” — foxtrott. 9. Jos. Ger. Gilbert: Ling Meto Steep Witha Twiling Song — foxtrott. 10. Kumok: „Gonda” — Blues. 11. Friedrieh Hollaender: „Zwei Dunkle Augen” — Tango. 12. Karasiński — Katszesk: „O Dolores” — foxtrott. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Dokład kierować ekspansję sportowa młodzieży” (Z działy „Sport i Wychowanie Fizyczne”) — wygl. p. Zygmunta Zieleniewski. 19.55—20.05 — Komunikat lotniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej 20.05—20.15 — Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert wieczorny symfoniczny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w jez. francuskim 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.) 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Sezon budowlany był bardzo słaby.

Na podstawie prac wydziału statystycznego magistratu, dowiadujemy się, jak rozwijał się prywatny ruch budowlany w roku 1928 w Łodzi. Cyfry te ilustrują dokładnie budownictwo w tym okresie w naszym mieście.

A więc nowych budowli rozpoczęto: w styczniu—10, w lutym—9, w marcu—22, w kwietniu—20, w maju—33, w czerwcu—44, w lipcu—18, w sierpniu—11.

Wykończono nowych budowli: w styczniu—8, w lutym—20, w marcu—7, w kwietniu—10, w maju—18, w czerwcu—5, w lipcu—11, w sierpniu—16.

Ogółem w tym okresie rozpoczęto 161 budowli, w tem 132 budowle mieszkalne wykończono 95 budowli, w tem 48 mieszkalnych.

Z powyższego wynika, iż prywatny ruch budowlany w Łodzi w roku bieżącym był bardzo słaby. O poprawie jego, obecnie, gdy sezon się kończy, niema już zupełnie mowy. (—is).

Pełna tabela wygranych dziewiętnastego dnia ciągnięcia 17-tej loterii państwowej.

Table with lottery numbers and prizes. Columns include prize amounts (e.g., 50,000 zł, 10,000 zł) and corresponding winning numbers.

Tajemnica listów wartościowych. Listonosze wyjmowali pieniądze i chowali je do kieszeni

Od stycznia bieżącego roku główny urząd pocztowy w Łodzi otrzymał stałe zażalenia, iż giną listy wartościowe. Przeprowadzono kilkakrotnie rewizje w tym dziale pocztowym, lecz nie dały one żadnego rezultatu.

wyjmowali pieniądze z listów wartościowych. Był to, jak się okazało, woźny urzędu pocztowego Jan Drygulski. Urząd pocztowy, który został zawiadomiony o ujęciu malwersanta, nie zdołał ustalić wysokości skradzionych pieniędzy.

Wczoraj Drygulski znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illnicza w asyście sędziów Kurczyńskiego i Kopczyńskiego. Na sprawę oskarżony nie zaprzeczył, iż dokonwał manipulacji z listami wartościowymi.

— Zarabiałem 80 złotych miesięcznie. Mam rodzinę, składająca się z 10 osób, więc z czego miałem żyć?—mówił. Świadkowie nie wnieśli do sprawy żadnych nowych momentów. Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora Hermana, skazał Drygulskiego na rok więzienia, darując mu połowę kary na zasadzie amnestji.

Za czyny lubieżne 8 miesięcy więzienia.

Do VI komisariatu policji zgłosiła się p. Genowefa P. (Karolewska 11) składając potworne oskarżenie. Według słów pani P. jej mąż od kilku lat utrzymywał stosunki miłosne z 13-letnią córką, Zofią.

Wdrożono dochodzenie. P. zaprzeczył oskarżeniu. Mimo to jednak, osadzono go w więzieniu. W dniu wczorajszym P., oskarżony o kazirodztwo, znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę powyższą rozważał przy drzwiach zamkniętych.

Ku czci poległych Łodzian.

W dniu 30 września we wsi Wielkie Ręczki pod Ciechanowem odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych w dniu 19-go sierpnia 1920 r. 10 ochotników, por. Tadeusza Wrześniewskiego, Wincentego Godlewskiego, Józefa Mańkowskiego, Czesława Prażmowskiego, Jerzego Szpera, plut. Stefana Łozińskiego, Wiktora Kwietnia, Henryka Gutowskiego i dwóch o niewiadomych nazwiskach.

LEKARZ - DENTYSTA
JÓZEF HALPERN
powrócił.
Piotrkowska 88, tel. 11-52

Dr. med. J. BETTE
Spec. chorób wewnętrznych i dzieci
Powrócił
Piotrkowska 6. Telefon 44-95.
Przyjmuje od 8—11 i od 4—6 po poł.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

C
S
A
C
O
N
-
S
A
CS
P
E
C
I
A
L
I
Z
M
O
N
-
D
I
D
I
D

**DZIŚ
WIELKA PREMJERA!**

Najwspanialsze arcydzieło doby współczesnej



ANNA KARENINA

Wszechpotężna pieśń miłosną wyczarowana subtelną dłonią największego znawcy duszy ludzkiej **hr. LWA TOLSTOJA**

W genialnej interpretacji najpłomienniejszej pary kochanków świata

**GRETY GARBO
i JOHN GILBERTA**



Ilustracja muzyczna pod batutą **L. KANTORA** i **A. CZUDNOWSKIEGO**

Początek o godz. 4.30 popoł.

S
P
E
C
I
A
L
I
Z
M
O
N
-
D
I
D
I
DC
S
A
C
O
N
-
S
A
C

Produkt „własny“ i „cudzy“

Niewinne postanowienie art. 4 ustawy o podatku przemysłowym, głoszącego (ust. 1):

Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego prowadzi także zakład handlowy celem sprzedaży w nim wyrobów własnej produkcji, to tego rodzaju zakłady handlowe uważa się za oddzielne...

spowodowało praktykę urzędów skarbowych, dla której nie można znaleźć uzasadnienia ani prawnego ani tym bardziej gospodarczego.

W roku ubiegłym celem wyjaśnienia wątpliwości podniesionych na zjazdach naczelników urzędów skarbowych — zarządziło mianowicie ministerstwo skarbu iż wyroby oddane przez wytwórcę do wykończenia cudzym fabrykom nie mogą być uważane za wyroby własnej produkcji, a zatem na sprzedaż takich wyrobów — nawet z lokalu własnego zakładu przemysłowego — winno być nabyle świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych.

Ministerstwo skarbu ten pogląd, obecnie już rok w praktyce stosowany, podało jako interpretację do art. 14. Przytoczony wyżej ustęp tego artykułu, którego treść wogóle mogłaby tu w grę wchodzić, wskazuje, iż nie ma on żadnego związku ze sprawą poruszoną w okólniku ministerstwa.

Z braku przepisu szczególnego, kwestję należało rozstrzygnąć na podstawie miarodajnych tutaj przesłanek gospodarczych.

Charakterystycznym jest, iż podając do wiadomości przytoczoną wyżej zasadę ministerstwo powołało się na przykład szczególnie powszechny na gruncie łódzkim. Wskazuje mianowicie przykładem do ministerstwo, że gdy płatnik posiada snownię z której odrobiony półfabrykat oddaje do wykończenia poczem sprzedaje gotowy produkt z własnego zakładu przemysłowego, musi mieć w takim wypadku dwa świadectwa, jedno świadectwo przemysłowe na snownię, drugie zaś handlowe na sprzedaż manufaktury.

Ten właśnie przykład, zaciągnięty ze stosunków łódzkich najdobitniej wskazuje jak błędnym jest pogląd ministerstwa skarbu. Kwestja do rozstrzygnięcia pole-

ga na tem czy towar oddany do wykończenia jest dla oddającego wyrobem produkcji własnej czy cudzej.

Sądzymy, że z gospodarczego punktu widzenia trudno wyjaśnić, dlaczego towar przez oddanie do wykończenia stał się cudzym produktem. Oddanie towaru do wykończenia na swój rachunek nie może przecież zasłonić faktu, że zasadnicze procesy produkcyjne dokonane zostały we własnych zakładach.

W zwykłym obrocie kupieckim, niko-

mu nie wpadnie na myśl uważać że towar przez wykończenie w obcej wykończalni, stał się produktem wykończalni.

Ministerstwo skarbu w swej interpretacji zupełnie zapomniało o tych życiowo ustalonych pojęciach i dlatego stworzyło zupełnie sztuczne pojęcie produktu własnego i cudzego. Takie sztuczne pojęcie doprowadziło do praktyki, której poniechania należy się kategorycznie domagać.

Umowy zbiorowe i arbitraż.

Dwa projekty, rozpatrywane przez radę ochrony pracy

Na posiedzeniu rady ochrony pracy rozważane były dwa omówione niedawno w naszym piśmie projekty ustaw z zakresu ustawodawstwa społecznego: 1) ustawy o umowach zbiorowych pracy i 2) o załatwianiu zatargów w zbiorowych.

W sprawie pierwszego projektu podstawowym punktem dyskusji była kwestja, kto jest powołany do zawierania umowy w imieniu robotników.

Robotnicy ze zrozumiałych powodów domagali się przyznania tego prawa wyłącznie związkom zawodowym; jednocześnie domagali się wydania ustawy normującej istnienie i zakres uprawnień

tych związków. Punkt widzenia robotników został poparty przez większość rady.

W kwestji załatwiania zatargów zbiorowych — jak było do przewidzenia — dyskusja skoncentrowała się koło zagadnienia czy arbitraż ma być obowiązującym czy też zależnym od wyrażenia nań zgody zainteresowanych stron. Pracownicy fizyczni stanęli na stanowisku koniecznej zgody zainteresowanych ponieważ takie stanowisko nie pozbawia możliwości stosowania strejku; pracownicy umysłowi stanęli na stanowisku obowiązkowego rozjemstwa.

W notesiku busnessmana.

Łódź, 28 września.

ZMNIJSZENIE POKRYCIA obrotu biletów Banku Polskiego od początku bieżącego roku wynosi złotych 133,4 miliony. Tak mały odpływ złota i kruszczy z zapasów Banku w porównaniu z bardzo znaczącym ujemnym saldum bilansu handlowego świadczy o tem, iż trwa stale dopływ dewiz z zagranicy z kredytów.

DNIA 1 PAŹDZIERNIKA b. r. odbędzie się pierwsze ciągnięcie premij nowej premijówki 4-procentowej kolejowej.

KALKULACJA CEN CHLEBA na nowych zasadach w związku z rozporządzeniem o zakazie wypieku chleba pszennego-żytniego jest rozważana przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

OBLICZAJA zupełnie słusznie, że suma pretensji obywateli polskich do Ameryki z tytułu polski przedwojennych wynosi bez odsetek od r. 1917 — 8 milionów dolarów t. zn. np. połowę tego co jesteśmy winni Ameryce z tytułu pożyczki ulenowskiej.

20-PROCENTOWA podwyżka taryf kolejowych, ostatnio dokonana, da według obliczeń ministerstwa skarbu 60 milionów złotych.

O PRZEMYSŁE MLECZARSKIM ogłosiła drukiem sprawozdanie komisja ankietowa (tom

XI). Komisja stwierdza (karta 76): „rentowność przemysłu mleczarskiego przedstawia się na całym terenie Rzeczypospolitej korzystnie“

DELEGACJA POLSKICH KUPCÓW i przemysłowców, która bawiła w Rosji udzieliła — w osobie swego przewodniczącego obszernego wywiadu prasie o swych spostrzeżeniach. Przytaczamy ustęp dotyczący stosunków handlowych polsko-rosyjskich: „Możliwość rozwoju stosunków handlowych Polski z Z. S. S. R. są b. wielkie. Należy bowiem pamiętać, że przemysł Sowiecki nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania wewnętrznego, polski przemysł natomiast nietylko miał przed wojną szeroki rynek zbytu swoich wyrobów w Rosji, ale po wojnie rozbudował się i zapoczątkował cały szereg nowych gałęzi. Jednak rozwój wzajemnej wymiany towarowej wymaga dużo systematycznej pracy z obu stron.“

O ROLI PODATKU DOCHODOWEGO w całokształcie systemu podatkowego ciekawie uważył p. Ludwik Landau. Okazuje się, że u nas ten najdoskonalszy z podatków pokrywa 7,6 proc. budżetu, w Anglii — 46,1 proc., we Francji, Włoszech i Niemczech około jednej czwartej ogólnej sumy danin.

GIELDY.

URZEDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolar 8.88 1/4, CZEKI: Belgia 123.94, Holandia 357.65, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.88, Praga 26.42 1/2, Szwajcaria 171.66, Włochy 46.63, Marka niemiecka 212.55.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 90.50, 92, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.15, Pożyczka dolarowa 86.75, 86.50, Pożyczka kolejowa 103, 8-proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.25, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 79, 5-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 57.75, 58, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 71.25, 8-proc. Tow. Kred. m. Łodzi 66.75, Pożyczka amortyzacyjna 119, 121.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 178, Bank Zachodni 32.50, Bank Zarobkowy 80, Silla i Światło 144, Częstocice 55, Ciechanów 24, Węgiel 106, 103, 103.50, Nobel 29, Cegielski 45.50, 46, Lilpop 38.50, Modrzejów 39.50, Norblin 235, Ostrowieckie, Serja I B. 115, 116.50, Serja II B. 112, Rudzki 42, Starachowice 51.50, 52.25, 51.75, Klucze.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 26 września. Bawelna amerykańska. Styczeń i luty 9.73, marzec i kwiecień 9.76, maj 9.78, czerwiec i lipiec 9.77, sierpień 9.72, wrzesień 10.02, r. 1929 — 9.69, październik 9.86, listopad i grudzień 9.74 loco 10.35.

Liverpool, 26 września. Bawelna egipska. Sakellaridis: styczeń 17.14, marzec 17.24, maj 17.38, lipiec 17.44, wrzesień 16.85, listopad 17.00, loco 17.55.

Aleksandria, 26 września. Bawelna egipska. Sakellaridis: styczeń 34.05, marzec 34.55, listopad 33.68. Ashmouni: luty 21.92, kwiecień 22.40, październik 20.90, grudzień 21.47.

Nowy Jork, 26 września. Bawelna. Otwarcie: styczeń 18.52—55, marzec 18.50—51, maj 18.43—45, lipiec 18.33—36, październik 18.55—59, grudzień 18.58—60. Środkowe: styczeń 18.81, marzec 18.75, maj 18.71, lipiec 18.60, październik 18.93, grudzień 18.90. Zamknięcie: styczeń 18.82, —84, luty 18.75, marzec 18.67—75, kwiecień 18.67, maj 18.66—70, czerwiec 18.54—56, październik 18.91—92, listopad 18.85, grudzień 18.86—89, loco 19.15.

Nowy Orlean, 26 września. Bawelna. Zamknięcie: styczeń 18.29—30, luty 18.28—30, maj 18.27—28, lipiec 18.20—21, październik 18.19—20, grudzień 18.28—31, loco 18.40.

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „NATAWIS“
w Łodzi, ulica Piotrkowska 152, tel. 42-20
zapraszają swoich Sz. Klientów do łaskawego odwiedzenia, celem zapoznania się z nowymi typami odbiorników i Joń'ków.
NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY NOWY KATALOG BEZPŁATNIE.

Rewizja ministeria na łódzkich urzędów skarbowych.

W tych dniach przybędzie do Łodzi 5 inspektorów z ministerstwa skarbu celem przeprowadzenia lustracji działalności miejscowych urzędów skarbowych, a szczególnie w zakresie postępowania wymiarowego i egzekucyjnego.

Komisje szacunkowe przy urzędach skarbowych ukończyły już definitywnie wymiary podatku dochodowego za rok bieżący.

Obecnie są już podatnikom rozsyłane nakazy płatnicze; doręczenia zostaną zakończone 1 października.

Termin płatności podatku przypada 1 listopada, przyczem w terminie tym upływa składanie rekursów. Tegoroczne szacunki dochodu naogół znacznie są znacznie wyższe, aniżeli w poprzednich latach, a to z uwagi na podniesienie wymiarów obrotu oraz ściśle przestrzeganie przez komisje ustawowych stawek procentowej dochodowości.

Przed likwidacją tarc

w łonie kupiectwa żydowskiego. Onegdaż odbył się dalszy ciąg posiedzenia organizacji żydowskiego kupiectwa, wchodzących w skład bloku porozumiewawczego do izby przemysłowo-handlowej.

Posiedzenie to w przeciwieństwie do poprzedniego, na którym zarysowały się poważne różnice, było krótkotrwałe, przyczem omówienie istniejących jeszcze tarc pozostawiono nieoficjalnym obradom między stowarzyszeniami. Przepuszczalnie więc droga ta spowoduje zlikwidowanie wszelkich różnic i doprowadzi do konkretnego rezultatu, t. j. do ostatecznej konsolidacji.

Zaznaczyć należy, iż posiedzenie o negdaższe nosiło ściśle poufny charakter. Następnego posiedzenia bloku odbędzie się w przyszły wtorek, przyczem przewidziane jest ogłoszenie po obradach oficjalnego komunikatu.

Zjazd kupiectwa w Warszawie.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie zjazd prezydium rady naczelnej kupiectwa żydowskiego.

W zjeździe tym z ramienia Łodzi weźmie udział dr. Józef Sachis.

Na porządku dziennym zjazdu znajdują się dwie sprawy:

- 1) Nowelizacja podatku przemysłowego.
- 2) Wzmoczenie eksportu.

UBEZPIECZENIE

obligacji 4% premijowej pożyczki inwestycyjnej 1928 r. od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dn. 1 października r. b. przyjmuję

KANTOR WYMIANY I LOTERJI
Józef HIRSZBERG
Łódź, Piotrkowska 24, tel. 8-44, 46-54

Dr. A. Gibiański powrócił.

Kaw'arnia KRESY Restaurac'a
6 Sierpnia Nr. 1
wydaje znakomite klubowe obiady
z 4-ch dań 3.— zł.
z 3-ch „ 2 50 zł.
Podczas obiadów i kolacji przygrywa doskonałe trio muzyczne.
— Rosyjskie i cygańskie romanse. —

Kolacje po cenach niskich.
Specjalność rosyjskie potrawy.
Solanki, bliny, Szaszłyki, rostiegaje.
Gurjewskaja kasza i t. d.
Kuchnia pod zarządem dłu oletniego u hm strza baleriny Krzesińskiej pana Goworowa.

Kto szanuje swój wzrok, niech korzysta z okazji.

Refrekcjonista optyk z Paryskiego Instytutu Opatim. cznego p. Leon Kokoński, po wielkim triumfie we wszystkich większych miastach w Polsce, które przekonały się o dobroci szkła AROSCOPIC do wzroku, wraca do Paryża, lecz z powodu licznych prób z Łodzi i okolic zmuszony był zatrzymać się w naszym mieście NA KRÓTKI CZAS, aby dać możliwość zaopatrzenia się w SZKŁA AROSCOPIC tym, którzy z jakichkolwiek powodów jeszcze się nie zaopatrzyli.
Przyjmuje w hotelu Manteuffla od 10 — 1 i od 3 — 6.
CENY PRZYSTĘPNE.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONAWA
Kliszę
R. DORNBACHEN
Tel. 11-72
Błódź
Piotrkowska 100

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
 LECZY
HEMOGEN
 przetworzonego
 MAGISTRA  **KLAWE**
 ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KILAWE

Place
 przy bocznicy kolejowej Łódź — Kaliska
do wydzierżawienia
 Wiadomość: administracja domów Sp. Akc. L. K.
 Poznańskiego, ul. Ogrodowa Nr. 17.

Dnia 25 b. m. rozpoczęły się zajęcia w
Komplecie Frebowski
S.OSTI Rogozińskich
 Główna 9.
 Zapisy codziennie od 10-1 pp.

Deklaranta celnego
 — oraz —
pomocnika deklaranta celnego
 poszukuje większe towarzystwo ekspedycyjno celne
 Oferty sub „Spółka ekspedycyjna“

Pawła Kina Naruta
UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI
 Stenografia — języki — księgowość
 i wszelkie przedmioty handlowe.

Majski Kinema . Oświetlowy
 Dla dorosłych. Dziś i dni następnych!
„PARADA REKRUTÓW“ Komedja w 10 akt.
 Dla młodzieży „Młocznik Sportu“ Komedja w 8 akt. — Nad program dla dorosłych i młodz. „Koko, król powietrza i Kałtus sportowiec“.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Kliencie, że
CUKIERNIA M. KNOBEL
 przeniesiona została z Pl. Wolności 11 na
ul. Główną 41, tel. 70-16
 i poleca nadal znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia.
 Z poważaniem
M. KNOBEL.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY
 WYPIĆ MOŻNA
 NA MIEJSCU,
 DOSTAJĄ DO DOMU
 NA ŻĄDANIE
 UL. NARUTOWICZA (DZIEJNA) 6, TEL. Nr 4640.



SKLEP, TRZY POKOJE
Z KUCHNIA I SUTERYNA
 zaraz do wynajęcia od gospodarza.
 Lokal może być podzielony.
 Nadaje się na skład apteczny i perfumerję.
 Wiadomość tel. 45-44 od 3-6 po południu.

Poszukuję pokoju
 przyzwoicie umeblowanego, z pościelą i absolutnie niekrepującym wejściem. Możliwie z prawem korzystania z łazienki i telefonu. Pożądane w okolicy Piotrkowska - Narutowicza - Nawrot. — Oferty sub „K. L.“ do admin. Republiki.

Dr. JAN Dobrowolski
 ChOROBY SKÓRNE WENERYCZNE
ul. Andrzeja 3
 Przyjmuje codziennie od 11-12 i od 7-8, w Lecznicy Zachodnia 27. od 4-5.

NA RATY

SKŁAD PAPIERU ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 49
LEON TYBER

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi
 wzywa Moszka Halperna, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 62, do stawienia się w Biurze Towarzystwa w terminie 6-tygodniowym w sprawie zameldowanej w roku 1909 kradzieży listów zastawnych.

Samochód
 marki Chevrolet, 4 osobowy, karetka w bardzo dobrym stanie okazynie do sprzedania.
 Wiad. 6 Sierpnia 16 u dozorcę

„Czystość“
 Piotrkowska 44, telefon 67-45
 przyjmie cyklinowanie, drutowanie, roterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi
Czyszczenie szyb.

Dyplomowany krawiec męski
A. Rogoziński
Piotrkowska 85, prawa oficyna II wejście I p.
 Przyjmuje zlecenia i wykonuje takowe podług najnowszych modeli zagranicznych, — — Ceny konkurencyjne
UWAGA: Specjalność roboty futrzanej

LECZNICA
 przez specjalistów i gabinet denty-
 styczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od głu rano do 7-0 po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
 Wizyty na miejscu.
 Zabiegi i operacje od umowy. Kaple świetlne. Naswietlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Żeby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
 W niedziele i święta do godz. 2 po p

Dr. Ludwik Falk
Nawrot Nr 7, telefon 28-07
powrócił.
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
 od 10-12 i 5-7.

OSTRZEŻENIE.
 Ostrzegam przed nabyciem weksli z podpisem H. Bermana, za które ja nie odpowiadam.
Bronisława Bermanowa.

Młody człowiek
 dobrze obeznany w branży pończoszniczej, obecnie na stanowisku samodzielnym, pragnie takowe zmienić. Posiada dobre referencje. Łask. oferty uprasza się składać pod „2415. S.“

Pończochy jedwabne
 i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
 ul. 6-go lipnia 76, III piętro.
 Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu
 XXXXXXXXXXXXXXX

SUNLAJT
MYDŁO
 SUNLIGHT
 Gwarantowana
 ZŁOTYCH 20.000
 SPROWADZA SŁOŃCE DO DOMU.

WYPLACA się natychmiast sumę 20,000zł. każdemu, kto w jakikolwiek sposób mógłby udowodnić, że mydło Sunlajt zawiera szkodliwe domieszki. Mydło Sunlajt używane jest nie tylko do prania, ale i do porządków domowych. Mydło Sunlajt jest mydłem najbardziej rozpowszechnionem na kuli ziemskiej, co jest zdaniem gospodyń wszystkich narodowości.

SUNLAJT
MYDŁO
 Lever Brothers, Limited, Anglija.

Bombonierka Łodzi to kino „PALACE“ wkrótce otwarcie. Piotrkowska 108

Kupno - sprzedaż

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane swetry. Koszulki sweatrowe. Damskie męskie pułlowery. Berety francuskie. Poleca Leon Rubaszkin, Kiłbasińskiego 44. 30

TAKSOMETR. Licznik Argo sprzedam. Abramowskiego 39, Skórzewski. 28

A. A. KUPUJE różne meble, dywany, futra, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Ch. Łaźnik, Gdańska (Długa) 44, telefon 62-56. Uwaga: za ubrania męskie placę ceny konkurencyjne. 30

SZPULMASZYNE w dobrym stanie kupię. Zgłaszać się G. Lusternek, Piotrkowska 104, tel. 20-83. 28

DYWAN smyrnański 3,5x3 mtr. do sprzedania. Pusta 9 m. 9 od 10-12 i od 3-5. 30

FORTEPIAN do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość u Gordona, Cegielniana 30 m. 23.

LICZNIK sam. Argo sprzedam. Sienkiewicza 59, Dubrawski, od godz. 19-21.

PIECYK szamotowy (pokojowy) w dobrym stanie do sprzedania za 50 zł. Piękna 11, przy Wólcząskiej.

FORD torpedo w bardzo dobrym stanie, nadający się na taksówkę, na warunkach dogodnych sprzedam. Południowa 28 m. 15

RESTAURACJA do odstąpienia w najruchliwszym punkcie m. Łodzi wiadomość biuro „Kodeks“, pl. Wolności 2. 30

Lokale

POKOJ przy rodzinie dla dwóch pan (możliwe nauczyciel). Kopernika 27 m. 23. 29

POSZUKUJE pokoju z zupełnie niekrepującym wejściem w okolicy ulicy Zawadzkiej, Nowo-Cegielnianej lub Alei I Maja. Oferty L. S. 28

POKOJU z kuchnią w śródmieściu poszukuje. Oferty Republika pod „Wygodna“.

POKOJ duży dwuokienny z korytarzem dużym i wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza. Południowa 40. 28

2 POKOJE stołowy, syplalnia, ładnie umeblowane zaraz do wynajęcia. Cegielniana 26 mieszkanie 19. 28

POSZUKUJE skromnego pokoiku z pościelą ewentualnie do wspólnego pokoju od zaraz. Oferty pod „Samotny“.

3 POKOJE z kuchnią ze wszelkimi wygodami natychmiast do odstąpienia niedrogo. Andrzeja 46, dozorca wskazuje. 29

POKOJ obszerny nadający się na skład manufaktur. Ewentualnie dla młodego małżeństwa od zaraz do odstąpienia. Wiadomość: J. Newfield, Piotrkowska 58.

POSZUKUJE 2-ch pokoi z telefonem lub bez na parterze lub I piętrze w śródmieściu przy Piotrkowskiej. Oferty sub „Adjant“ 29

POKOJ dla pana. Gdańska 67, dozorca wskazuje.

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie. Żeromskiego Nr. 41, Aleksandrowicz.

ODNAJME pokój z wszelkimi wygodami studentom - tkiem z utrzymaniem. Warszawa, Warocka Nr. 9 m. 74. 2

ODNAJME dwa duże, słoneczne, umeblowane pokoje, ewent. małżeństwu z używalnością kuchni. Nowo-Targowa 5 m. 10. godz. od 3-5.

Posady

SZOFRER mechanik poszukuje posady z dobrą świadomością i praktyką. Łódź, ul. Wizera 14, D. Lindner 28

STUDENT Univerystetu Warszawskiego, znający hebrajski i przedmioty judaistyczne, przyjmie lekcje w zakresie 8-u klas gimnazjalnych w zamian za utrzymanie lub mieszkanie. Warunki bardzo dogodne. Oferty sub „B. M.“ 28

WYCHOWAW - CZYNI do dwójga dzieci (lat 7 i 8) poszukiwana. Piotrkowska 53 mieszkanie 1. I piętrowe, front, między 12-1 po południu. 28

POSZUKIWANA panna do 4-letniego chłopca oraz do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się Nawrot 8 m. 8, między 2-4. 28

FREBLANKA wykwalifikowana do 5-letniego chłopca potrzebna. Ul. Piotrkowska 10 m. 5. 28

FREBLANKA ewentualnie pomocnica z dobrą muzyką otrzyma posadę lub praktykę w szkole freblowskiej. Of. Ł. M. 30

MATURYSTKA obeznana w handlu i branży kupieckiej poszukuje posady. Oferty pod „Maturzystka“. 28

DO PIERWSZORZEDNEJ pracy sukien potrzebna podręczna. Zgłaszać się ul. Szkolna 27, parter.

POTRZEBNI stolarze i chłopcy do fabryki luster. Ul. Gdańska 42.

POTRZEBNY zdolny agent obeznany z branżą czekoladową. Oferty do administracji pod „Akwizytor“.

INTELENTNA panna do dwójga dzieci 2 i 5 lat poszukiwana. Piotrkowska 175, Szewcowa; referencje pożądana.

INTELENTNA pani poszukuje jakiegokolwiek posady w interesie. Wiadomość: Solna 6 m. 13.

POTRZEBNY chłopiec do rozpoznania towaru. Fabryka czekolady, ul. Podleśna Nr. 6.

WYKWALIFIKOWANA ekspedientka z branży konfekcyjnej damskiej z dobrą referencją może się zgłosić natychmiast. Margulies, Piotrkowska 92. 29

UDZIELAM francuskiego szybko i gruntownie. Warunki przystępne. Oferty sub „Francuski“.

KTO udziela lekcji w zakresie 8 kl. Gimm? Oferty do Republiki sub „Matura“.

STUDENT Univerystetu Warszawskiego, znający hebrajski i przedmioty judaistyczne, przyjmie lekcje w zakresie 8-u klas gimnazjalnych w zamian za utrzymanie lub mieszkanie. Warunki bardzo dogodne. Oferty sub „B. M.“ 28

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji, prowadzi lekcje literatury i zapewnienia szybkiego postępu. Of. Główna 41 II, front m. 7. Tel. 46-65, od 3-5 g. i od 8-9 zastac można.

POSZUKIWANA panna do 4-letniego chłopca oraz do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się Nawrot 8 m. 8, między 2-4. 28

FREBLANKA wykwalifikowana do 5-letniego chłopca potrzebna. Ul. Piotrkowska 10 m. 5. 28

CHCE pobierać lekcji polskiego pisania i matematyki. Oferty do Republiki „Z. B.“ 29

Rozmaita

MEZCZYZNA w starszym wieku, wdowiec, solidny na posadzie, szuka mieszkania od 15. X. u samotnej Pani. Oferty dla J.W. Biuro Arch. Bud., Przejazd 4 II n.

Zagubione dokumenty

LEOPOLD Reszke wieś Żabłnec gm. Radogoszcz zagubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, świadectwo egzaminu wojskow.

MOSZEK Luzer Regensberg, Nowo-miejska 22, zagubił weksel na zł. 50.— pl. 30. 9. wystawca Kulczyński zlecenie A. I. Zyskind. Ostrzeżenie przed nabyciem.

AUSZEL Herszkopf zagubił upoważnienie do radioparatu stacji radiodobiorczej.

Dr. med. P. BRAUN przeprowadził się na 6-00 Serona No 1. (Benedykta) tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) zaczyna od 8-11 rano i od 5-7 p.

Dr. med. S. KASTOR Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włośny Gabinet Röntgena światło-leczniczy. Ul. Piotrkowska 144 róg Łwajewskiej. Tel. 29-45. Przyjmuje od 8-2 dla pan i dzieciina puzekainad 4-6 00

Dr. med. Dr. Groszlik Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgenolecznicy. Lampa kwarcowa. Al. J. Kościuszki 27 4. Tel. 51-78

Lekarz - Leczyta F. HOROWICZ przyjmuję w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiec

Doktor Klinger Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową. Andrzeja Nr. 2. Tel. 32-28. Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pan od 6-8 dla Panów. Wnuczka i swię or 10 - 12

Dr. J. Herszfeld Choroby dzieci. Zawadzka 15, tel. 8-10 i 3-5 popoł.

Lekarz-Dentysta B. Matius-Nusbaumowa powróciła. Piotrkowska 51 tel. 21-23. Godz. przyjęć 3-7

KUPIĘ jeden zespół zgrzeb (rempli) 180-200 mm. szerokości bez selfaktorów. Oferty sub „Zgrzeb larki“ do adm „Republiki“, Piotrkowska 49.

MASZYNY do pisania i liczenia sprzedam, kupię, zamienię. Stefa W. Jewa'zki. Piotrkowska 74 tel. 18-34.

Laureatka moskiewskiego konserwatorium. wznawia lekcje gry fortepianowej. Wschodnia 72 m. 19

Potrzebni chłopcy uczących rodziców. Zgłaszać się: Zawadzka, róg Zachodniej. Kino Capitol.

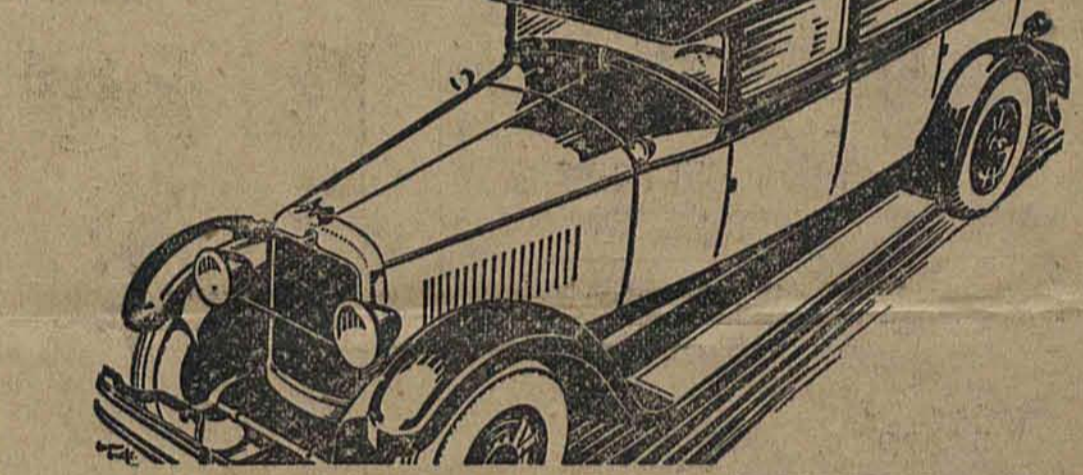
2 POKOJE słoneczne duże, przedpokój, kuchnia, w gody odstaple zaraz, pośrednicy pożądana. Piotrkowska 223 m. 2.

TRWAŁA UŻYTECZNOŚĆ I PIĘKNO ZA UMIARKOWANĄ CENĘ

„Director“ Studebaker'a pracuje tak, jak żaden inny wóz w tej cenie. Z latwością robi 110 km. na godzinę. Oficjalnie posiada rekord prędkości 99,823 km. na godzinę w 24-0 godzinnym biegu z przystankami. Jednak zużycie benzyny i oliwy jest minimalne — wóz ten kosztuje niewiele przy kupnie i niewiele w użyciu. Director jest wozem szybkim, i posiada mocną stalową karoserję, która dla wzmocnienia bezpieczeństwa jest elektrycznie spójona w jedną całość. Director jest wygodny, spokojny, ma piękną linję — jest wozem dla najwytworniejszych smoków. To się wyczuwa przy pierwszej jeździe próbnej.

UWAGA: Ciepła czarna stal na składzie.

MAKS FISCHER & S-ka
 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 112
 TELEFON 461.
 GŁAWNICZA DLA PRZEDSTAWICIELI W POLSCE
 AUTOSALE COMPANY G. m. b. H.
 Sp. z ogr. odp.
 GDAŃSK, HOPFENBASSE 7A.
 Adres Telegr.: AUTOSALE, GDAŃSK.



STUDEBAKER

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen“ (Dz. U. Rz. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527 art. 4) oraz na uchwałe Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców m. Łodzi co następuje:

Uchwała Magistratu m. Łodzi Nr. 888 z dnia 27 września 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

NA MAKĘ PSZENNA ZA 1 KG.		
W hurcie:	W detalu:	
mąka pszenna 55 procentowa	mąka pszenna 55 proc.	zł. 0.80
NA MIĘSO CIEŁĘCE ZA 1 KG.		
W hurcie:	W detalu:	
cielęcina normalna	zł. 3.—	cielęcina normalna
cielęcina koszerna	zł. 3.—	cielęcina koserna
		zł. 3.45
		zł. 3.60

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych, o ile uchylenie nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 28 września 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi (—) DR. ZIEMIĘCKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnośnieniem 9.00 złotych.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smójski. W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.